



Poświęcenie

Ofiara żywa

„Abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” — Rzym. 12:1.

Chciałem zadać pytanie kandydatom do chrztu: „Straciście rozum?”. W pewnym sensie można zrozumieć kogoś ze świata, kto zadałby to pytanie. W końcu podpisujecie umowę na całe życie, aby służyć Panu, ale nie możecie przeczytać tego, co zostało napisane drobnym drukiem. Nie wiecie, przez jakie doświadczenia Pan was poprowadzi i nie powinniście już dążyć do ziemskich ambicji.

Pewnego razu Pan Jezus był tak pochłonięty swoją służbą, że „krewni [...] przyszli, aby Go pochwycić, mówili bowiem, że odszedł od zmysłów” (Mar. 3:21). Poważani przywódcy religijni oskarżyli Go o to, że jest sługą Belzebuba (Mat. 12:24). Pan Jezus nie przejmował się tym i my również nie powinniśmy, jeśli spotkamy się z krytyką z powodu tej decyzji. Podążanie wąską ścieżką znacząco różni się od podążania drogą świata.

Jest to najwspanialsza z decyzji, które kiedykolwiek podejmiecie i najtrudniejsza ze wszystkich rzeczy, jakie, kiedykolwiek zrobicie. Przejdziecie przez te same doświadczenia, które przechodzi świat: zarówno przyjemne, jak i bolesne, radosne i smutne. Jednak wasza postawa będzie kluczową różnicą w tych sytuacjach. Nic, co was spotyka, nie jest zwyczajne ani przypadkowe. Każde doświadczenie w waszym życiu ma swoje znaczenie. Wszystko, co się dzieje, przyczynia się do waszego dobra.

Czy jestem godny?

Jedną z rzeczy, która sprawiała mi niepokój w kontekście poświęcenia, było to, czy jestem godny ubiegać się o nagrodę Wysokiego Powołania. Inni mogliby bardziej na nią zasługiwać. Jednakże w rzeczywistości nikt z nas nie zasługuje na to, by być powołanym! To jest łaska, dar od Pana Boga. On nas „powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski” (2 Tym. 1:9). Nie powołał nas, ponieważ jesteśmy wyjątkowi. Jesteśmy wyjątkowi, ponieważ On nas powołał.

Próby

Nasze przeżycia będą zarówno przyjemne, miłe, jak i

bolesne, trudne. Święty Paweł zalecił w obu przypadkach: „Za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża [...] względem was” (1 Tes. 5:18). „Karanie [...] wydaje się chwilowo [...] bolesne, później jednak wydaje błogi owoc sprawiedliwości tym, którzy przez nie zostali wyćwiczeni” (Hebr. 12:11). Te owoce są słodkie i rozkoszne: „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzeźliwość” (Gal. 5:22-23).

Co robicie, aby drzewo wydało więcej owocu? Przycinacie je. A co Pan robi, abyśmy wydali więcej owocu? „Oczyszcza” (Jan. 15:2). Na szczęście nie jesteśmy dziełem samych siebie, ale **Jego** dziełem. Kiedy skończy nad nami pracować, **wydamy** spokojny owoc sprawiedliwości.

Kiedy przechodzimy przez trudne próby – nie niewygodne, ale trudne, bolesne i długotrwałe doświadczenia – a kolejna próba jest do nich dodana, a później może następna – co powinniśmy zrobić? Mijmy wiarę. Ufammy naszemu Niebieskiemu Ojcu.

Kto chciałby, żebyśmy byli „zniechęceni”? Kto chciałby, żebyśmy omyłkowo pomyśleli, że Pan nas opuścił oraz że nigdy nie będziemy warci ubiegania się o nagrodę Wysokiego Powołania, po co więc marnować czas wszystkich naszą przegraną walką? On grasuje jak lew ryczący. „Przeciwstawcie mu się, mocni w wierze, wiedząc, że te same cierpienia są udziałem braci waszych” (1 Piotra 5:8-9).

W naszych próbach nie jesteśmy sami. Kto jest z nami? Jaki jest ostateczny wynik? „A Bóg wszelkiej łaski, który was powołał do wiecznej swej chwały w Chrystusie, po krótkotrwałych cierpieniach waszych, sam was do niej przysposobi, utwierdzi, umocni, na trwałym postawi gruncie” – 1 Piotra 5:10.

Utrata naszego rozumu, naszej woli

Tracimy nasz rozum i wolę, świadomie rezygnując z nich, zastępując je umysłem Chrystusowym. „My jesteśmy myśli Chrystusowej” (1 Kor. 2:16). Jedną rzeczą, która zawsze zajmowała umysł Pana Jezusa, było spełnianie woli Ojca. „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie, aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” (Jan. 6:38).

Modlę się za was, bracia, abyście osiągnęli taki punkt w waszej chrześcijańskiej podróży, w którym będziecie tak skoncentrowani i nieugięci, że będziecie mogli szczerze powiedzieć: „Niezależnie od tego, co się ze mną dzieje i wokół mnie, będę **tylko i wyłącznie** spełniał



wolę Pana Boga”. Taki stan wymaga zdecydowanie wiary, a podążanie wąską ścieżką wymaga odwagi.

Czy czuliście się trochę niespokojni i słabi, kiedy dotarliście do tego miejsca? Prawdopodobnie tak, ale mimo to przyszliście. Czy Pan dodał wam odwagi? Być może zdajecie sobie z tego sprawę, a może nie, ale tak – On to uczynił.

Chrzest

Chrzest jest zewnętrznym znakiem tego, co już wcześniej zaszło w waszych sercach. Ofiarowaliście siebie Panu Bogu i pragniecie Mu służyć, podążając śladami Pana Jezusa. Jeśli pozostaniecie wierni aż do śmierci, otrzymacie koronę życia i zostaniecie wzbudzeni jako członkowie „Malutkiego Stadka”.

Skąd bierze się ta chęć naśladowania Pana Jezusa? Pan Jezus powiedział: „Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał [dając mu pragnienie przyjścia do mnie]” (Jan. 6:44).

Kogo Pan Bóg pociąga? Wiemy z zapisów 1 Kor. 1:26-28, że pociąga tych, którzy są słabi, uniżeni i pogardzani, „aby żaden człowiek nie chełpił się przed obliczem Bożym” (1 Kor. 1:29).

Chrzest chrześcijan jest zalecany, jak pokazują to zapisy Pisma Świętego. W Mat. 3:16, Pan Jezus został ochrzczony przez Jana Chrzciciela. Po swoim zmartwychwstaniu Pan powiedział do swoich uczniów: „czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je” (Mat. 28:19).

W Rzym. 6:3, święty Paweł pisze: „my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć Jego zostaliśmy ochrzczeni”. W wersecie jedenastym dodaje: „podobnie i wy uważajcie siebie za umarłych dla grzechu, a za żyjących dla Boga w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rzym. 6:11). W chrzcie jest „jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest” (Efezj. 4:4-5).

Praktyczna rada

Dwie główne rzeczy, które Niebieski Ojciec chce, abyśmy zrobili, są opisane w Mat. 22:37-39. „Będziesz miłował Pana, Boga swego, z całego serca swego, [...] duszy, [...] myśli. To jest największe i pierwsze przykazanie. A drugie [...]: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”. Chcąc upewnić się, że rozumiemy wagę tych dwóch przykazań, Pan dodaje w wersecie 40: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mat. 22:40).

Później Pan Jezus mówi: „Nowe przykazanie daję wam, [...] jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie

miłowali” (Jan. 13:34). Następnie dodaje: „Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich” (Jan. 15:13). To jest najlepsza forma ofiary – nasze własne życie.

Kiedy miłujemy Pana Boga z całego naszego serca, duszy i myśli, nasze życie będzie toczyć się wokół Niego. Zapamiętujemy imiona postaci biblijnych, ich historie, przypowieści, proroctwa, a nawet wersety, które mają dla nas szczególne znaczenie. Szanujemy nasze Biblię, podręczniki i inne przedmioty z nimi związane. Niektórzy mają oprawione wersety wiszące na ścianach, a inni posiadają poduszki z wersetami wyhaftowanymi na nich. Spotykamy się z tymi, którzy kochają Pana Boga z całego serca, duszy i myśli.

Co stoi na przeszkodzie naszemu uwielbieniu Pana przez cały czas? Nic! Jesteśmy zawsze na Jego służbie. „Cokolwiek czynicie, z duszy czyńcie jako dla Pana, a nie dla ludzi” (Kol. 3:23). Możemy prowadzić firmę lub zmywać naczynia, a jeśli czynimy to najlepiej, jak potrafimy, będzie to przyjemne dla Pana Boga i przyniesie Mu chwałę. Pan Jezus uczcił Pana Boga swoją wiernością i służbą (Jan. 17:4). My również możemy.

Posłuszeństwo

„Błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają Słowa Bożego i strzegą go” (Łuk. 11:28). Nasze posłuszeństwo jest udaremniane przez posiadanie własnego umysłu. Kiedy całkowicie zastąpimy nasz umysł umysłem Chrystusowym, będziemy mogli oprzeć się pokusom. Aby pojąć umysł Chrystusowy, nie tylko czytajcie Pismo Święte – badajcie je, pochłaniajcie je i uczynicie je częścią samych siebie. Pan Jezus odpierał pokusy, cytując zapisy Pisma. My również powinniśmy to czynić. „Wszystko Pismo od Boga jest natchnione i pożyteczne ku nauce, ku strofowaniu, [...] ku ćwiczeniu, [...] ku wszelkiej sprawie dobrej” (2 Tym. 3:16-17). Zapisy Słowa Bożego stanowią wszechstronne wyposażenie dla człowieka Bożego i są dostosowane do wszystkich rodzajów jego pracy.

Pokora, cześć, modlitwa

Kiedy Pan Jezus przyjął postać sługi, wykazał się pokorą. Ludzie, którzy przyzwyczajeni są do tego, że są mądrzejsi, silniejsi i odnoszą większe sukcesy od innych, mogą mieć trudność z pokorą. Jeśli jesteśmy pokorni, jesteśmy gotowi uczyć się – a jest **wiele** do nauki.

„Bojaźń [cześć] Pańska jest początkiem umiejętności i mądrości (Przyp. 1:7). Nie wszyscy pragną mądrości od naszego Stworzyciela, ponieważ „głupi mądrością i ćwiczeniem gardzą” (ten sam werseł, co powyżej). Na jakim etapie naszego poświęcenia możemy przestać być gotowi do przyjmowania nauki? Nigdy. Stójmy blisko Pana Boga cały dzień, każdego dnia, poprzez modlitwy.



Miarą duchowej dojrzałości jest odsetek momentów przebudzenia spędzonych w społeczności z Panem Bogiem. Na początku waszego poświęcenia ten odsetek będzie niższy. Oto rada, jak możecie go zwiększyć: skupcie się na trzech różnych porach w ciągu dnia.

1. Na samym początku dnia, gdy wasza głowa wciąż spoczywa na poduszce i się budzicie.
2. Na końcu dnia, gdy wasza głowa już leży na poduszce, gotowa do snu.
3. Przez cały czas pomiędzy tymi dwoma momentami. Pierwsze dwa punkty są proste, ale trzeci wymaga praktyki.

Kiedy budzicie się, postanówcie sobie, że powiecie: „Dzień dobry, Panie”. Podziękujcie Mu za odpoczynek, pomódlcie się o błogosławieństwo na ten dzień oraz o kierownictwo waszych słów i uczynków. Jeśli jest coś, co was nurtuje w tym czasie, powiedzcie Mu o tym. Módlcie się, aby pokierował Waszymi decyzjami oraz Waszą wolą, ponieważ On wie najlepiej, jak ma być.

Kiedy wstaniecie z łóżka, przeczytajcie coś z Biblii, co da wam przynajmniej jeden werset do rozmyślenia podczas tego dnia. Niektórzy bracia czytają jeden Psalm każdego poranka. Sam lubię też czytać tekst „Manny” przypadający na dany dzień.

Kiedy podejmujecie decyzję, poważną lub błahą, prosicie Pana o kierownictwo. Może się zdarzyć, że pomyślicie: „Nie muszę pytać Pana, którą pastę do zębów mam wybrać”. To może być prawda. Jednakże Pan może chcieć, abyście nawiązali interakcję z kimś w sklepie. Jeśli tak, prosicie, aby duch święty kierował waszymi słowami, nawet jeśli będą to tylko proste zwroty takie jak „cześć” czy „dzień dobry”.

Dodatkowo zawsze bacznie obserwujcie działanie Boga w waszym życiu. On towarzyszy wam podczas każdego oddechu, który zaczerpnęliście. Im bardziej rozwijacie się duchowo, tym częściej dostrzeżecie Jego rękę działającą w waszym życiu. Codzienne refleksje na ten temat wydatnie wzmocnią waszą wiarę.

Na zakończenie dnia, gdy wasza głowa spoczywa na poduszce, dziękujcie Panu za miniony dzień, za Jego opiekę i bliskość. Proście o przebaczenie za popełnione błędy. Módlcie się, aby – jeśli taka jest Jego wola – noc również była spokojna, umożliwiając wam odpoczynek.

Czego unikać

Wiemy, czym jest siedem rzeczy, których nienawidzi Pan. „Oczów wyniosłych, języka kłamliwego, i rąk wylewających krew niewinną; Serca, które knuje myśli złe; nóg, które się kwapią biec ku złemu; Świadka fałszywego, który mówi kłamstwo, i tego, który sieje rozterki między braćmi” – Przyp. 6:16-19.

Oto trzy kolejne istotne zasady, szczególnie istotne na początku naszej drogi za Chrystusem:

1. Nie osądzajcie innych. Pan Bóg jest Sędzią, a my nie znamy wszystkich okoliczności życia danej osoby.
2. Unikajcie udziału w rozłamach w zborach. Jeśli znajdziecie się w sytuacji, gdy wasz zbor się dzieli, nie pozwólcie nikomu zmusić was do wyboru jednej strony.
3. Nie oddawajcie czci żadnemu z braci. Ważne jest szanowanie i docenianie, ale nigdy nie powinniśmy oddawać im czci.

Umiarkowanie

Pamiętajmy, że wszystko, co doczesne, powinno być wykonywane z umiarem. Nie żyjemy w klasztorze. Zamiast tego, starajmy się żyć w pokoju ze wszystkimi i zgodnie z Boskim prawem miłości.

Podążając wąską ścieżką, pamiętajmy, że jesteście obserwowani nie tylko przez Pana Boga i Pana Jezusa, ale także przez aniołów i ludzi. Dlatego starajmy się żyć w sposób, który **zawsze** będzie miły dla Pana.

— Fragment wykładu do chrztu z 2023 roku. —

Redakcja